Cena 3 zł.

START

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY • ORGAN WOJEW. KOMITETU SPORTOWEGO

Rok I | Kraków, dnia 23 lipca 1945 | Nr. 4 (14)

Sport w wychowaniu młodzieży

W chwili obecnej, kiedy nastały warunki pokojowego życia, obserwujemy masowy napływ młodzieży do klubów sportowych.

Jest to niewątpliwie zjawisko bardzo dodatnie, jeśli zważyć wartości wychowawcze sportu. Wojna i czasy kupacji niemieckiej przyczyniły się w wielkiej mierze do zdemoralizowania młodzieży.

Widok handlującego dziecka, młodego chłopca palącego papierosy, nieletnich umalowanych dziewczątek budził i jeszcze budzi w niejednym z nas dreszcz zgrozy i obawy o przyszłość narodu polskiego. Trudności powojenne w dziedzinie gospodarczej nie pozwalają jeszcze na szybkie stuprocentowe opanowanie zła, ale kierunek zmiany ku lepszemu daje się już niewątpliwie zauważyć. Młodzież zabrała się znów do nauki, masowo wstępuje do Związku Harcerstwa Polskiego i uprawia sporty. Sport jest wielką emocją dla młodocianego osobnika.

Chwile upojenia ruchem na świeżym powietrzu, słońcu i w wodzie zaspokajają naturalne **dążenie wyżycia się energii młodzieńczej.** Niebezpieczny okres wieku dojrzewania przechodzi u młodzieży oddanej sportom w sposób łagodny, lub zgoła niewidoczny. Przyzwyczajenie do obnażania części ciała i widoku płci odmiennej, z którą się młodzież styka na boiskach, usuwa z psychiki sportowca charakterystyczne dla podrastających młodzieńców niezdrowe myśli, krążące dokoła problemów seksualnych. Stwierdzono, że jednostki, uprawiające sport od wczesnej młodości, są długo na sprawy seksualnego życia obojętne i w sposób naturalny bez potrzeby zwalczania swych pokus umieją przetrwać w czystości do wieku, odpowiedniego dla małżeństwa. Ta sprawa szczególnie jest ważna, jeśli chodzi o wychowanie chłopców.

Wartości społeczne, jakie przyswaja sobie młodzież przez uprawianie sportu, są niemniej ważkie.

W ramach ustroju demokratycznego rola wychowawcza sportu doznaje podkreślenia. Gry zespołowe przyzwyczajają młodzież do współpracy w gromadzie, do solidarności, do dyscypliny i podporządkowania się przepisom. Są to elementy wychowawcze, niezbędne w każdej innej dziedzinie życia państwowego w ustroju demokratycznym.

Lekka atletyka, pływanie, narciarstwo, szermierka i inne wyrabiają wśród młodzieży ambicję i kształtują siłę woli poprzez pracę nad sobą w uzyskaniu lepszych wyników. Ten moment współzawodnictwa w szlachetnym pojęciu, moment podnoszenia swoich kwalifikacyj, ma pierwszorzędne znaczenie w gospodarce i polityce państwa, które podnosi się wzwyż nie tylko poprzez zespołowy wysiłek mas, ale także dzięki fachowemu kierownictwu jednostek wybitnych.

Ustawiczny kontakt z naturą i częsta potrzeba zwalczania żywiołów przyrody oraz przeszkód naturalnych, wyrabia odwagę, samodzielność i inteligencję, cechy niezbędne dla żołnierzy, obrońców kraju.

Abnegacja od używania napojów wyskokowych i tytoniu, wstrzemięźliwość płciowa, normalny, regularny tryb życia, oraz charakterystyczny sposób odżywiania się (dieta węglowodanowa), jaki obowiązuje świat sportowców, przyczynia się do wychowania obywateli zdrowych zarówno na ciele, jak i na duszy.

Jeśli podkreślić jeszcze naturalny, rezultat uprawiania sportów, jakim jest przyrost mięśni, a tym samym zwiększenie siły fizycznej osobnika, to uwydatnimy w sposób ostateczny, jakich robotników, jakich pracowników w każdej dziedzinie wychować można dla państwa poprzez sport.

Biorąc te wartości wychowawcze sportu pod uwagę, musimy w czasach obecnych postawić sprawę wychowania fizycznego w szkołach i uniwersytetach tak, aby wyeliminować możność wypaczenia idei sportu, a zapewnić tylko dodatnie oddziaływanie sportu na młodzież szkolną.

Mająca nastąpić reforma szkolnictwa, niewątpliwie tę sprawę uwzględni.

Aby osiągnąć w sposób możliwie szybki dodatnie rezultaty w tej dziedzinie, musi się państwo w niemałej mierze przyczynić do sportu młodzieżowego, a czynnik inicjatywy społecznej dozna w swych poczynaniach moralnego i materialnego poparcia.

Sprawa młodzieży jest kwestią przyszłości Polski, opartej o demokratyczne zasady. O tym musimy wszyscy pamiętać.

R. Grabowska

Cele i zadania Centrali A. Z. S.

Rozmowa z Kuratorem Centrali Rektorem W. Goetlem

Dziewiętnaście lat upływa dziś od chwili, kiedy w 1926 r. Krakowski A. Z. S., mający już wówczas osiemnastoletnią swą historię, wystąpił z projektem utworzenia centrali A. Z S.-ów w Polsce dla skoordynowania pracy i stworzenia właściwego programu dla wszystkich A. Z. S.-ów. Zwołany do Krakowa w tym celu zjazd, powołał do życia centralę, dla której siedzibę ustalono stolicę Państwa: Warszawę. Równocześnie ze zjązdem odbyły się wówczas w Krakowie pierwsze między-środowiskowe zawody A. Z. S.-ów, które dowiodły wielkiej siły życiowej i organizacyjnej wszystkich środowisk. Od 1926 roku więc rozpoczęła centrala A. Z. S.-u swoją działalność, której zasługą był kontakt międzynarodowy naszych akademickich związków sportowych i pozycja jaką dzięki wspaniałym zwycięstwom Jędrzejowskiej, Vereya, Keppla, Friedricha, Papee'go, reprezentacyjnej szóstki hokejowej z Adamowskim i Tupalskim na czele zajął Polski A. Z. S. wśród najlepszych sportowców-akademików Europy. Amsterdam, Monaco, Lucerna, Paryż, Henley, Budapeszt (Verey mistrzem Europy 1935), Paryż (Verey mistrz. Europy 1937), Henley (t. zw. mistrzostwo świata Verey 2-gi 1939), Paryż (mistrzostwo Sekwany Keppel), Monaco (szermierze AZS-u mistrzami), Paryż (drużyna pań AZS W-wa mistrz w koszykówce 1939) itd. oto najpiękniejsze karty w historii Polskiego A. Z. S.-u, którego praca od zarania szła w kierunku rozpowszechnienia sportu wśród szerokich mas uczącej się młodzieży, i którego dążeniem było osiągnięcie powszechnej kultury fizycznej.

I znów, jak przed laty, do Krakowa przyjechali delegaci wszystkich dzisiejszych środowisk akademickich, by reaktywować, przerwaną na skutek wojny działalność centrali. Na zjeździe postanowiono jednomyślnie, że siedzibą centrali będzie Kraków, kolebka najstarszej „Alma Mater", miasto pierwszego Akademickiego Związku Sportowego i miasto, które dzięki cudownemu wprost ocaleniu, ma wszystkie możliwości na szeroko zakrojoną skalę do uprawiania wszystkich gałęzi sportu. Na czele centrali stanął jako kurator Rektor Ak. Górn. dr W. Goetel, którego nazwisko zrosło się z historią A[illegible]cież nie kto inny jak On [illegible]stytuującym zebraniu [illegible]wiązku Sportowego w [illegible]s jeszcze jako stud[illegible]dniczył obradom i wyg[illegible]ał o ideologii powstającego zw[illegible] sportowego, której A. Z. S. pozostał wiernym przez lat bezmała 40, a która da się streścić w hasłach: zdala od rekordów, lecz najbliżej dla zdrowia, — nie jedynostkom, lecz najszerszym masom sport służyć musi. I dziś znów wygłosił rektor Goetel przemówienie wskazując m. in. szerokie horyzonty pracy Centrali, dla której otwarta droga na wschód stwarza szerokie możliwości do współpracy z sąsiadem, którego działalności ani terenu pracy sportowej dotychczas nie znaliśmy. Dążeniem centrali mówił Rektor Goetel winno być postawienie troski o zdrowie młodzieży na tej samej wyżynie, co troska o poziom nauki. W tym celu centrala winna podjąć natychmiast akcję, celem wprowadzenia obowiązku studiowania wychowania fizycznego na wszystkich wyższych uczelniach.

Dalsza praca centrali winna iść w kierunku wzbudzenia zainteresowania dla sportów wodnych u młodzieży akademickiej w związku z czym należałoby obmyśleć plan stworzenia tanich łodzi. Jak zaś przed laty A. Z. S. był pierwszą organizacją, która rozwiązała sprawę sportu kobiecego, tak obecnie rzeczą centrali jest zainteresowanie kobiet wioślarstwem. Kwestią pierwszorzędnego znaczenia będzie również nawiązanie kontaktu z Międzyuczelnianą Komisją Wychowania Fizycznego Krakowskich Szkół Akademickich ze względu na Roznów, z którym znów łączy się sprawa rozwinięcia obozownictwa akademickiego. Ze względu na swą doniosłość wysuwa się jednak na plan pierwszy wyzyskanie znacznego przypływu młodzieży wiejskiej na wyższe uczelnie i sprawa nawiązania kontaktu z ludnością wiejską przez urządzanie wycieczek krajoznawczych, spływów kajakowych i t. d. Widzimy więc, że program prac Centrali jest w istocie wielki.

Posłuchajmy również, co mówi Rektor Goetel w sprawie art. zamieszczonego w łódzkim „Przeglądzie Sportowym" o zreorganizowaniu sportu akademickiego. Otóż myśl, aby stworzyć przy każdej istniejącej wyższej uczelni osobne kluby sportowe (starą zresztą) w zasadzie uznać trzeba za dobrą, lecz do jej realizacji przystąpić będzie można wówczas, kiedy akademickie związki sportowe będą b. silne i kiedy obejmą całą młodzież akademicką. Utworzenie takich klubów obecnie stworzyłoby organizacje małe, bez środków, a tym samym bez możliwości intensywnej pracy. Z tym więc trzeba poczekać aż dojdzie do realizacji hasło, że każdy student wyższych uczelni będzie członkiem A. Z. S.-u.

Janina Michalak-Steinmetz.

Otwarcie przystani A. Z. S. w Krakowie

Upalna, bezchmurna niedziela 22. lipca 1945 pozostanie w historii Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie dniem pamiętnym. Po olbrzymich zabiegach, wysiłkach i trudach tak ze strony władz akademickich jak i młodzieży wyższych uczelni, dokonano w tym dniu uroczystego poświęcenia i otwarcia pierwszej przystani sportów wodnych przy ul. Kościuszki 38. Luka wytworzona przez zniszczenie wybuchem Mostu Dębnickiego przystani wszystkich towarzystw wioślarskich Krakowa zaczyna się zapełniać. Z przystani tej będzie korzystać cała młodzież akademicka oraz wioślarze „Sokoła". Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele władz cywilnych, wojewódzkich i miejskich oraz sportowych (z Woj. Kom. Sport. **red. Statter i dr. Boniecki),** Ich Magnifecencje rektorzy szkół wyższych: U. J. **T. Lehr-Spławiński,** A. G. **W. Goetel,** A. H. Al. **Żabiński,** Politechniki **I. Stella-Sawicki,** prorektor A. G. **M. Jeżewski,** dziekan Wydz. Lek. **Supniewski,** przedstawiciel Kuratorium **prof. Figna,** przedstawiciele towarzystw sportowych, sympatycy i in.

Uroczystość otworzył prezes AZS **Walter,** wyrażając wielką radość z olbrzymiego rezultatu, jakiego dokonali jego koledzy, gdy po stworzeniu boiska do gier sportowych z trybuną przy II Domu Akad. zdobyli się na otwarcie przystani. Jest to zasługą tak rektorów szkół wyższych, którzy w zrozumieniu roli sportów wodnych dla młodzieży akademickiej dopomagali funduszami jak i komitetu budowy przystani z kol. Opalińskim na czele.

Następnie przemówił imieniem Wojewody, Zarządu Miasta oraz Woj. Kom. Sportowego **red. M. Statter.** Podkreślił on olbrzymią wartość sportów wodnych dla zdrowia człowieka. Zetknięcie się z wodą, słońcem, naturą wpływa bardzo korzystnie na rozwój fizyczny jak i doskonałe poczucie psychiczne człowieka. Piękne hasło: „zdrowy duch w zdrowym ciele" ma być hasłem w pracy AZS. Z ramienia Zarządu Miasta oraz WKS wyjeżdżą przedstawiciel do Wrocławia w sprawie przywiezienia łodzi, których brak uniemożliwia należytą pracę. Zakończył swe przemówienie red. Statter życzeniem owocnej pracy w jaknajszerszym tego słowa znaczeniu, oraz okrzykiem na cześć sportu akademickiego i wolnej, niepodległej, suwerennej Polski.

Po przemówieniu, dokonał aktu poświęcenia przystani ks. kapelan młodz. akad. Kurowski, były sportowiec, członek AZS.

Po poświęceniu obwieściło wszystkim podniesienie flagi R. P. i bandery klubowej oddanie przystani do użytku.

Następnie przemówił kurator AZS rektor A. G. **Walery Goetel.** Na wstępie podziękował przedstawicielom Województwa, Zarządu m. Krakowa oraz Woj. Kom. Sportowego i gościom za przybycie na tę uroczystość.

Wspomniał on te czasy, gdy sam jako czynny wioślarz budował w Krakowie wespół z kolegami przystanie i łodzie i nosił je na swych barkach. Jako członek AZS jest świadkiem otwarcia trzeciej przystani wioślarskiej. Z przykrością przyjął do wiadomości zniszczenie działaniami wojennymi przystani. Wydawało się, że sporty wodne bez przystani, łodzi, nie ruszą. Ale na apel stanęła młodzież do pracy. I prawie z niczego dokonała olbrzymiego wysiłku. Jeszcze niejedno jest do zrobienia, ale podstawa najważniejsza została dokonana. Dzieło: „przez sporty wodne do zdrowia i morza" zostało rozpoczęte i będzie doprowadzone do końca. Przystań ta ma być ośrodkiem zdrowia — wychowania fizycznego wszerz i wgłąb. Jako przykład dodatniego wspływu uprawiania sportów wodnych dla wyrobienia tężyzny fizycznej i duchowej, wymienił rektor Goetel jedną z pierwszych wioślarek AZS (obecną na otwarciu) ob. Jurgelewiczową, która przez 3 lata przebywała w obozach koncentracyjnych, i przetrzymała ten okres bez uszczerbku na zdrowiu. Na zakończenie wyraził zapewnienie, że praca członków AZS, doświadczonych sportowców i działaczy pójdzie tymi torami, które przyniosą w rezultacie korzyść i chwałę naszej wolnej, niepodległej, demokratycznej Polsce.

Z gości imieniem „Sokoła" złożył Ks. Pusłowski wyrazy wdzięczności za gościnność na tej przystani dla członków „Sokoła". Przy wspólnym dalszym wysiłku obu tych organizacyj sporty wodne staną się sportami, obejmującymi jaknajszersze kręgi; imieniem Harcerskiego Klubu Sport. inż. Plebańczyk, oraz TUM-u mgr. Kramarski złożyli najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy.

Po przemówieniach odbył się chrzest czterech łodzi. Pięknie zielenią umajone łodzie zostały pokropione winem przez swych ojców chrzestnych. Najpiękniejsza łódź jedynka otrzymała nazwę **„Przybor"** i ojców chrzestnych obyw. **Trzebicką i Słomianego,** następna to „Włóczęga", z ob. **Dzikiewiczową i Grossem, „Kazik"** z ob. **Płonkową i rekt. Żabińskim** oraz ostatnia, kajak, ofiarowany przez Woj. Kom. Sport. Wojewodzie krakowskiemu **mgr. Adamowi Ostrowskiemu,** za jego zasługi dla sportu krakowskiego, otrzymał nazwę „Ostroga" z rąk ojców chrzestnych ob. **Jurgelewiczowej i red. Stattera.** Na prośbę Woj. Kom. Sportowego pozostaje on pod opieką Sekcji wioślarskiej AZS.

Po chrzcie łodzi, odbyło się wpisanie do księgi pamiątkowej AZS oraz defilada łodzi. Zobaczyliśmy znowu na „jedynce" Rogera Vereya z Orłem Polskim i kółkami olimpijskimi na piersiach, obok z takimż samym znakiem jego towarzysza walk Ustupskiego, i szereg innych. Z radością dosiadali łodzi. Że tam troszkę jeszcze przeciekało, to nic, wychlapało się ręką i jazda dalej.

Nad całością wszystkich wysiłków koło tworzenia przystani czuwał oddany najzupełniej sportom wodnym doświadczony wioślarz, trener i opiekun inż. Jan Bujwid.

at.

Pamiętaj o badaniu sportowo-lekarskim!

Dr Przyłuska przeprowadza badania kobiet w godz. 13—15 ul. Zielona 22.
Dr Sidorowicz przeprowadza badania mężczyzn w godz. 11—12, klinika wewnętrzna, ul. Kopernika 15.
(Badania prócz sobót i świąt)

Wiele hałasu o nic!

(Na marginesie planów i zamierzeń P. Z. P. N-u)

Ogłoszono przed kilku dniami wywiad z Prezesem PZPN-u. Poruszono kilka zagadnień, których rozwiązanie nie we wszystkich punktach należy do kompetencji Związku Piłkarskiego. I to jest właśnie nie dobrze, gdyż autoreklamą nie rozwiązuje się nigdy żadnych, choćby najważniejszych problemów. Jest zasadą. aby zawsze trzymano się ram określonego zakresu działania a kompetentnym czynnikom pozostawiono właściwe pole pracy. Sprawę wychowania fizycznego. wszechstronnego usportowania mas, czuwania nad zdrowiem młodzieży uprawiającej sport przez zakładanie poradni lekarskich i t. d. zajmować się powinny jedynie i wyłącznie określone instytucje sportowe. PZPN nie jest do tych zadań nie tylko upoważniony, ale wogóle przygotowany. Równie dobrze mógłby z tymi samymi aspiracjami wystąpić każdy inny związek z tą różnicą, że byłby mniej obciążony balastem tego, co się nazywa: naprzód należy zrobić porządek we własnym domu a potem myśleć o innych. Bo — postawmy sprawę jasno — dużo zadań i pracy leży przed PZPN, jeżeli chodzi o jego wewnętrzną działalność, by miał sobie zaprzątać głowę zagadnieniami, należącymi do kompetencji innych władz.

Dlaczego w wywiadzie nie powiedziano o tym w jaki sposób zamierza się zwalczać ukryte zawodostwo, kaperowanie graczy i t.d., które to choroby, tak bardzo zżerają organizm naszego piłkarstwa jeszcze z czasów ligowych klubów.

Powtórzono sprawy, które były przedmiotem szerokiego i rzeczowego omówienia na pierwszym wiecu sportowym, odbytym w lutym br. w gmachu PPS, i które to sprawy (tezy) znalazły swoje odbicie w memoriale tamże zreferowanym, a następnie przedłożonym władzom rządowym.

Po co więc ubierać się w cudze piórka i kordialnie przewalać otwarte drzwi, skoro działacze robotniczego sportu jeszcze przed wojną, wysuwali te postulaty, o których dzisiaj dopiero przypomniano sobie w wywiadzie a o których nie chciano pamiętać wówczas, gdy za niemi głośno przemawialiśmy. W cytowanym memoriale wyraźnie piszemy:

...Przysposobienie fizyczne przez uprawianie sportu musi objąć obowiązkowo wszystkie warstwy młodzieży studiującej i możliwie wszystkie warstwy ludzi pracujących zespołowo. Inne warstwy społeczne niepracujące zespołowo winno przysposobienie fizyczne objąć i w miarę możności zainteresować, zachęcić do pracy w towarzystwach, klubach sportowych, w cechach i t. d.

W programie prac przysposobienia fizycznego precyzujemy całkiem wyraźnie nasze dezyderaty:

...Urząd Przysposobienia Fizycznego (a nie PZPN, uwaga Red.) winien faworyzować sporty zespołowe i te gałęzie sportu, które wyrabiają cechy fizyczne i intelektualne, specjalnie potrzebne dla danej zbiorowości.

Robotnicy, zatrudnieni przy maszynach, kotłach, dźwigach i t. p. winni mieć narzucone programy sportowe z komentarzami i opracowane w myśl instrukcyj UPF uwzględniających sporty wegetatywne, a więc przede wszystkim gry ruchowe zespołowe na świeżym powietrzu, biegi i t. d.

Ważnym postulatem jest, by zespoły ćwiczące dobierano możliwie w równym wieku i równej płci. Moment ten należy mieć na uwadze przy organizacji klubów, towarzystw i t. p. oraz przy tworzeniu i stosowaniu programów, treningów i ćwiczeń.

W wywiadzie Prezesa PZPN przeważnie poruszano zagadnienia o tyle przebrzmiałe, o ile zostały one znacznie wcześniej zawarte w cytowanym memoriale a odnoszące się m. in. do projektu reorganizacyjnego byłego PUWF i podległych mu organów, opierających się na istniejącej organizacji i hierarchii Państwa Polskiego.

A oto główne zarysy tejże reorganizacji:

Kierownik lub dyrektor U. P. Fiz.
Doradca prawny
i ref. dyscyplinarny
Delegat Min. Obrony Narodowej
Delegat Min. Oświaty
Delegat Min. Pracy i Opieki Społecznej i Zdrowia
Delegat Min. Infor. i Propagandy.

I. Zastępca:

A. Szkolnictwo zawodowe wyższe
B. Szkolnictwo zaw. instruk. i kierowników działów sportowych
C. Wydział przys. fiz. Klubów i Towarzystw
D. Wydział przysp. Harcerstwa, org. Młodzieży i Służby Pracy
E. Wydział przysp. Związków Zawodow. i Zakładów Pracy
F. Wydział przysp. Szkół Wyższych i Zawodowych
H. Wydział przysp. Szkół Powszechnych
I. Wydział przysp. Wsi (powiat)
J. Wydział Wojska Lądowego, Lotniczego i Marynarki, Kolej i Poczta
K. Wyszkolenie przodowników
L. Wydział Sportu Reprezentacyjnego.

II. Zastępca:

1) Wydział wychowania obywatelskiego i statystyka P. Fiz.
2) Wydział prasowy i sędziowski
3) Wydział organizacyjny
4) Wydział zaopatrzenia
5) Wydział budżetowy
6) Wydział administrac.-budowlany
7) Wydział zdrowia
8) Wydział badań psychotechnicznych
9) Wydział naukowy
10. Wydział wydawniczy.

Na tych samych zasadach opiera się projekt kreowania Wojewódzkich Ośrodków Przysposobienia Fizycznego. Czy w tym stanie rzeczy wywiad był potrzebny? Czy bez PZPN nie wyczerpaliśmy całokształtu zagadnienia sportu i wychowania fizycznego?

Tak tedy godną pochwały i uznania wydaje się być troska Tymczasowego Zarządu PZPN (w osobie jego prezesa) o wszechstronność sportu polskiego i wychowania fizycznego, lecz jeszcze bardziej pochwały godną jest troska o to, by jedni nie wchodzili w kompetencje drugich i, by pracowali z całym poświęceniem na ściśle określonym odcinku.

Maksymilian Statter

Czy należy kontynuować Związek Dziennikarzy Sportowych w Polsce?

Przewodniczący PZPN-u w udzielonym wywiadzie wypowiedział się za reaktywowaniem Związku Dziennikarzy Sportowych w Polsce.

Pomijamy okoliczność, czy tego rodzaju enuncjacja należy w „ogólnych zarysach do programu działania Tymczasowego Zarządu PZPN-u", pragniemy oświetlić merytoryczną stronę poruszonej sprawy.

Zasadnicze zastrzeżenia: W wywiadzie zapomniano o bardzo ważnym momencie: udzielono go *w lipcu 1945 r.*, a nie przed 1 września 1939 r. I w tym tkwi sedno sprawy. Wtedy można było tak patrzeć na rzeczy, jak się w wywiadzie powiedziało, ale dzisiaj należało pomyśleć i nie zapominać o strukturalnych zmianach, jakie zaszły w polskim aparacie państwowym i społecznym. Związek Dziennikarzy Sportowych... A dlaczego nie Związek Dziennikarzy Filmowych, Teatralnych, Gospodarczych, Finansowych, Spółdzielczych i t. d. Tak można było sprawę traktować przed wojną, w erze sanacyjno-ozonowej, w erze zakładania i tolerowania rozmaitych związków jako bezwolnego narzędzia ówczesnego reżimu.

Dzisiaj, za podstawę organizacji zawodowej dla poszczególnych gałęzi przemysłu, względnie dla poszczególnych działów przyjmuje się jedną organizację w skali ogólnokrajowej — Związek Zawodowy — obejmującą możliwie wszystkie zakłady i wszystkie rodzaje pracy danej gałęzi przemysłu względnie danego działu pracy. O tym winno się pamiętać rzucając myśl kontynuowania Związku Dziennikarzy Sportowych albo — skoro się o tym nie wiedziało, głosu w tej mierze nie zabierać.

Istnieje na terenie Rzczypospolitej Związek Zawodowy Dziennikarzy. Do Związku tego mogą i powinni należeć wszyscy dziennikarze, bez względu na to jaki dział pracy publicystycznej jest ich specjalnością. Nie wiadomo, dlaczego dziennikarz lub publicysta sportowy zamknięty ma być w ramach odrębnej organizacji zawodowej, skoro recenzent teatralny lub filmowy i t. d. może być i jest członkiem Związku Zawodowego Dziennikarzy. Chodzi tylko o to, by to byli naprawdę dziennikarze lub publicyści, a nie dorywczy „sprawozdawcy" od zawodów piłkarskich lub innych rodzajów sportu.

Dziwi nas, dlaczego nie zdawano sobie sprawy z tego wtedy, gdy się „nie przesądzało kwestii, czy i w jakim stopniu czynniki natury socjologicznej, politycznej i ekonomicznej zaważą na formach organizacyjnych i metodycznych naszego wychowania fizycznego i sportu".

Bez zdawkowych i zaciemniających obraz dzisiejszej rzeczywistości frazesów: wszystko co dzisiaj w życiu publicznym i społecznym w Polsce się dzieje, dokonywane być musi pod kątem widzenia strukturalnych przemian polityczno-społecznych, przemian, na których zbudowane być musi państwo polskie, dzi[illegible] w ustroju demokratycznym.

Ster.

Przegląd prasy

„Programem naszym — to łamy naszego pisma"

Tak kończy się artykuł wstępny pierwszego numeru „Przeglądu Sportowego". Nie kierujemy się egoistycznymi względami. Nie uciekamy się do konkurencyjnych chwytów polemicznych. Rozważania nasze nacechowane są najszczerszymi intencjami. Dlatego pomówimy spokojnie i rzeczowo chodzi o kwestię zasadniczą, o jasno spojrzenie w przyszłość.

„Decydując się na reaktywowanie „Przeglądu Sportowego" chcemy być kontynuatorami jego wielkiej tradycji, pisma o szerokim oddechu, pisma, które w popularyzacji, rozwoju i dorobku polskiej kultury fizycznej ma swój pokaźny, niezaprzeczalny wkład".

Oto program: kontynuowanie tradycyj „Przeglądu Sportowego"...

Nie bierzcie nam drodzy koledzy tego za złe, ale... doprawdy przecieramy oczy i zapytujemy: w którym żyjemy roku? Odpowiedzcie z ręką na sercu: czy rzeczywiście nic się w Polsce od września 1939 roku nie zmieniło? Czy żyjemy w tych samych warunkach ustrojowych i politycznych? Wszak przedwojenny „Przegląd Sportowy" był krzewicielem wszyskiego innego, tylko nie zasady: sport dla zdrowia, sport dla najszerszych warstw społecznych. Przeciwnie, był propagatorem i orędownikiem rekordów, urządzania rozmaitych „biegów dokoła Polski", przypominających „mordownię" sportowców. Gloryfikował w reklamowy sposób „asów" i „gwiazdy" sportowe, pasował zwykłych szarych śmiertelników-zawodników na „królów" strzelców, przewracając im w głowie i odrywając ich od książki i samokształcenia, bronił największego szkodnika, zarazę w polskim sporcie: ligę piłkarską, a przez nią zawodowstwo, kaperowanie i te wszystkie ujemne demoralizujące następstwa, jakie ona z sobą wniosła w młody organizm sportu polskiego. Agitował i propagował nawiązanie serdecznych stosunków sportowych z hitlerią, przeciwstawiał się ostro, a nawet złośliwie naszemu stanowisku opowiadającemu się przeciwko odbyciu Olimpiady w Berlinie.

Prasa demokratyczna („Sztafeta Sportowa" — Robotnika) niejednokrotnie wytykała „Przeglądowi Sportowemu" te właśnie ciężkie grzechy, zarzucając mu demoralizowanie i spaczanie młodzieży.

I kontynuowanie tych „tradycyj" zapowiada „Przegląd Sportowy" w swym programowym, a raczej bezprogramowym artykule. A gdzież ideologiczna podbudowa prasy sportowej, powołanej właśnie dzisiaj w torowaniu młodzieży nowych dróg i celów w dzisiejszej nowej rzeczywistości polskiej?

Czyżbyśmy mieli powrócić do tych nieproduktywnych, szkodliwych warunków pracy propagandowo-sportowej, które paraliżowały wszelką myśl, tchnącą ideą wychowania młodzieży — poprzez sport — w duchu demokratycznym i ogólno-ludzkim?

Nie, to jakieś grube i smutne nieporozumienie.

Jeśli programem „Przeglądu Sportowego" ma być rozdzieranie szat nad tym, „że długość piłki mistrzyni tenisa Jędrzejowskiej jest już niemal idealna", albo przyłączanie przebrzmiałych listów — a nie męskie postawienie sprawy, że obecny „Przegląd Sportowy" — podporządkowany całkowicie dzisiejszej nowej Polsce — pragnie zerwać ze smutnymi tradycjami przedwrześniowego „Przeglądu Sportowego", to nie wypada nam nic innego uczynić, jak złożyć temu pismu jedno serdeczne życzenie: aby jak najrychlej z tymi nieszczęsnymi tradycjami zerwał i jako program swej pracy jednak przyjął naczelną zasadę dzisiejszej nowej, demokratycznej Polski: na każdym odcinku pracy społecznej i publicznej należy służyć bez reszty najwyższym wartościom ideowym i moralnym takiej właśnie Polski.

M. S.

*

W Bydgoszczy ukazał się **„Kurier Sportowy"**. Obok szeregu artykułów sprawozdawczych, informujących o przebiegu zawodów sportowych, znajdujemy także artykuły programowe i tyczące teorii sportu, które mają rzesze sportowców wychować. W artykule **Sport — kuźnią charakterów**, czytamy: „...sport nie tylko wzmacnia muskuły młodego człowieka, nie tylko formuje w klasyczne kontury jego ciało, ale w wielkiej mierze formuje jego charakter i jego duszę"...

Doceniając te rolę sportu, Organizacja Młodzieży TUR już zaczyna realizować te idee. Przy każdym kole powstają sekcje sportowe ze wszechstronną działalnością we wszystkich dziedzinach sportu.. W nowej, demokratycznej Polsce uległy zasadniczym zmianom warunki pracy dla sportu robotniczego. Dawny nieprzychylny stosunek władz zamienił się na troskliwą opiekę" — stwierdza w artykule „Sport w Organizacji Młodzieży TUR" J. Bogdanowicz.

Życzymy pismu, które za podstawę swej pracy w dziedzinie wychowania sportowego obrało te wytyczne i hasła, jak „Młodzież robotnicza i chłopska na stadiony", bo „sport jest kuźnicą charakterów przyszłych obywateli kraju" pełnego i pomyślnego rozwoju.

I. P.

Polskie taternictwo w czasie wojny i dziś

Turystyka wysokogórska (alpinizm, taternictwo) jest *najcenniejszym*, choć zarazem *najtrudniejszym* do uprawiania, rodzajem turystyki. Polscy turyści wysokogórscy, skupieni w *Klubie Wysokogórskim przy Polskim Towarzystwie Tatrzańskim*, zdobywali i badali — w *szlachetnej* rywalizacji z innymi narodami (Rosjanie na Pamirach, Anglicy w Himalajach itp.) — wiele gór świata, a w Tatrach młodzież sportowa pokonywała *najgładsze urwiska*. Właśnie *tuż przed wybuchem wojny* działała w lecie 1939 r. polska wyprawa w Himalajach, która uzyskała *o wiele lepsze wyniki*, niż *równocześnie* z nią działająca wyprawa niemiecka (choć Niemcy nie byli, jak Polacy, nowicjuszami w Himalajach): *zdobyła* mianowicie szczyt Nanda Devi Wschodni (7430) m wys.), co stało się *nowym rekordem polskim*, bardzo wysokiej próby, jeżeli zważyć, że np. rekord wysokości rosyjski jest tylko o 30 m wyższy (zdobycie Pika Stalina na Pamirach, wysokiego na 7460 m).

W ciągu sześciu lat, które od owej wyprawy upłynęły, *wiele* się zmieniło w taternictwie polskim. Straty ponieśliśmy *ogromne*, tak materialne (zagłada biblioteki i cennego majątku Klubu w Warszawie) jak i w ludziach. Dwóch uczestników wyprawy himalajskiej (inż. *Bernadzikiewicz* i inż. *Karpiński*) *zginęło* jeszcze w czasie trwania wyprawy śmiercią górską w lawinie nocnej w czasie biwaku pod szczytem Tirsula. A potem zaczęła się *gehenna wojenna*. Tragiczny poczet jej ofiar *rozpoczął* młody wspinacz krakowski, Jan *Petecki*, który jako oficer W. P. zginął w działaniach wojennych we wrześniu 1939 r. Los jego podzielił niebawem redaktor czasopisma klubowego *„Taternik"*, Zdzisław *Dąbrowski*, który zastrzelił się po kapitulacji Warszawy. Wkrótce potem padł ofiarą złego losu dr Włodzimierz *Gosławski*, przewodniczący krakowskiego ośrodka Klubu, usiłując przedostać się na Węgry, zmarł on z wyczerpania w samotnym szałasie w dolinie Cichej w głębi Tatr... Później zamordowani zostali przez Niemców: dr T. *Wiśniewski* (uczestnik polskiej wyprawy w Kaukaz w 1936 r.), dr *Gadomski*, prof. *W. Roszkowski*, *S. Braun*, przepadł bez wieści w powstaniu warszawskim dr T. *Bernadzikiewicz*, taternik, który poznał Alpy, Kaukaz, góry Korsyki i afrykańskie, egzotyczne Ruwenzori, zdala od Tatr zginął znakomity przewodnik Stanisław *Motyka*...

Pomimo tych *wielkich strat* i *masowego terroru* polska turystyka wysokogórska *nie zanikła* jednak ani się załamała. Przeciwnie, dawała nieraz dowody swej *żywotności* i że *żaden* ucisk zmóc jej nie zdoła. Żywy był ruch narciarski, jeszcze bardziej żywy ruch *taternicki*. Młodzi wspinacze zawsze jakoś umieli się przekraść w głąb gór, jeśli znajdywali chwilę wytchnienia. I wyniki sportowe uzyskali *wspaniałe*, wystarczy powiedzieć, że *najtrudniejsze* wspinaczki, jakie w ogóle w Tatrach wykonano, przypadły w udziale taternikom polskim w 1944 roku: środek wschodniej zerwy Mnich nad Morskim Okiem i środek północnych urwisk Galerii Gankowej (zdobyli je *najlepsi* dziś wspinacze polscy, krakowianie, Czesław *Łapiński* i Kazimierz *Paszucha*).

Ale nie [illegible] *[illegible]dniej* turystyki ograniczała się [illegible] [illegible]olskich wysokogórców. Dwa najcz[illegible]jsze środowiska — *warszawskie i krakowskie* — mogą się pochlubić i innymi osiągnięciami. Oto w najtrudniejszych warunkach kontynuowano w Warszawie, aż do wybuchu powstania, *nielegalne* wydawanie *„Taternika"*; oto w Krakowie wydano *potajemnie* parę zeszytów czasopisma *„Pokutnik"*. Należy o nich wspomnieć tym bardziej, że były to *jedyne* z czasów okupacji *tajne wydawnictwa polskie* w zakresie turystyki. Do tego przybywa Krakowowi opracowanie przewodnika wspinaczkowego po okolicach Krakowa, a zakopiańskiemu środowisku taterników zbliżenie do końca opracowywania monumentalnego, kilkutomowego *„Przewodnika monograficznego po Tatrach"*.

Dziś przed taternictwem polskim stoją *wielkie i różnorodne* zadania. Bo nie chodzi tylko o *sport* i o jakieś *rekordy*. W ramach zadań Klubu Wysokogórskiego znajduje się *ratownictwo górskie i opieka nad przewodnictwem tatrzańskim*, które w niejednym wypadku wymaga reorganizacji. W programie prac znajduje się nie tylko *wznowienie* wydawnictwa organu klubowego, ale również nawiązanie do tak *licznych* przed 1939 r. *polskich wypraw odkrywczych w góry świata*, w których alpinizm polski osiągnął tak *znakomite* wyniki.

Na tym polu mają alpiniści polscy nadzieję nawiązania kontaktów z alpinistami *radzieckimi i kontynuując* zamierzenia przedwojenne — mają nadzieję *wspólnie z kolegami rosyjskimi* wyruszyć z czasem w olbrzymie góry Pamiru, *tradycyjny* teren wielkich, naukowo-alpinistycznych wypraw radzieckich.

J. A. Szczepański.

O STAŁĄ SŁUŻBĘ RATOWNICZĄ NA KĄPIELISKU MIEJSK. STADIONU SPORTOWEGO

We wtorek zdarzył się wypadek, którzy jest dzwonem na alarm. Oto dwie nieletnie dziewczynki w czasie kąpieli na stadionie zeszły na głębszą wodę i nie umiejąc pływać, poczęły tonąć. Fakt ten mógł łatwo zostać niezauważony, gdyż wobec mrowia małych istot, pławiących się w basenie, trudno komuś nie żainteresowanemu spostrzec ubytek dziecka, które w jednej chwili zaczyna tonąć. Przypadek zrządził, że zauważyło to żona dyr. Spółdzielni „Sport", p. Boniecka, która bez namysłu pospieszyła na ratunek i zdołała przy wybitnej pomocy znajdującego się w pobliżu żołnierza Czerwonej Armii, obie dziewczynki uratować od śmierci. Dowiedzieliśmy się wówczas, **że nie ma na stadionie Miejskim stałego pogotowia ratowniczego**, mimo, iż, na połączonym z basenem kąpielisku dziecinnym zjawia się codziennie kilkadziesiąt dzieciaków, z których nie jedno po raz pierwszy wchodzi do wody. To jest niedopuszczalne! **Zarząd Miejski, pobierający opłaty za wstęp na kąpielisko powinien w pierwszym rzędzie zapewnić stałą służbę ratowniczą na kąpielisku!** Tak jest wszędzie! Przypuszczamy, że wspomniany wyżej fakt zmusi odpowiednie czynniki do **bezzwłocznego stworzenia stałego pogotowia ratowniczo-lekarskiego.**

Wolna Trybuna

O sport na wsi

Pod rubryką „Wolna Trybuna" podajemy artykuły dyskusyjne, związane tematycznie ze sprawą uzdrowienia naszego sportu, lub wprowadzenia pewnych zmian. Zwracamy się do fachowców-sportowców i miłośników sportu z apelem o zabieranie głosu, przy czym podkreślamy, że zmienność sądów i inny punkt widzenia piszących na tę samą sprawę, jak np.: czy należy młodzież szkolną dopuścić do klubów sportowych, które gałęzie sportu są szkodliwe itp., jest rzeczą wskazaną. Prosimy tylko o rzeczową argumentację, aby z głosów „za" i „przeciw" wykuć nową, zdrową rzeczywistość sportową. Red.

Doszło do naszych wiadomości, iż łódzki zarząd wojewódzki „Wici" odbył cały szereg konferencji odnośnie sposobów propagandy sportu i wychowania fizycznego wśród młodzieży wiejskiej. Nie wiemy, o ile nasze informacje są zgodne z prawdą, gdyż „Wici" na ten temat nie wydało dotychczas żadnego komunikatu. Tak czy owak możemy się cieszyć, że już coś na ten temat się mówi.

Sprawa wprowadzenia sportu na wieś jest paląca — szczególnie dziś, w dobie reformy rolnej, gdy chłop stał się równorzędnym obywatelem. Zagadnienie jest trudne i nie jest wcale nowe. Już przed wojną było ono przedmiotem różnych rozważań naczelnych czynników sportowych. Niestety ugrzęzło ono niezbyt chwalebnie w biurkach referentów. Sądzimy, że błąd polegał na tym, że sprawę tę chciał rozwiązać Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, który najmniej był powołany do tego rodzaju akcji.

W jakim stopniu zagadnienie jest trudne, możemy śmiało twierdzić, iż chyba w żadnym państwie na świecie nie zostało ono należycie rozwiązane. Jedynie sprawa ta została postawiona na odpowiednim poziomie w Związku Radzieckim.

Do najbardziej palących zagadnień należy zaprojektowanie, w jaki sposób zaprowadzić propagandę sportów na wsi. Zdaniem naszym, należałoby zacząć od łagodnej stopniowej propagandy, gdyż wogóle usportowienie wsi musi przejść drogą łagodnej ewolucji.

W jaki sposób przeprowadzić taką propagandę? W tej dziedzinie najwdzięczniejsze pole do działania mieliby harcerze. Obozy harcerskie, rozrzucone po kraju, winny mieć ścisłe instrukcje i wytyczne, w jaki sposób działać. Harcerze mogliby organizować zawody po wsiach, zachęcając do współudziału młodzież wiejską. Sądzimy, że na początek znalazłyby się jednostki, które stałyby się podwalinami i przyszłymi pionierami wiejskich klubów sportowych. Zdolniejsze jednostki należałoby kierować na kursy instruktorskie.

Podobnie, jak harcerze, tak samo obowiązkiem wszystkich skupisk W. F. czy obozów YMCA będzie propaganda sportu po wsiach. W toku dyskusji, który mój artykuł, mam nadzieję, wywoła, wyłoni się przypuszczalnie szereg projektów dalszej propagandy sportów „pod strzechą". Dodam jeszcze, że ważnym czynnikiem winno stać się kino, a szczególnie wdzięczne zadanie wąskotaśmowców, których kluby zaczynają już powstawać. Jest to zadanie zazębione z ogólną kinofikacją wsi, tym niemniej już czas odpowiednio do niego podejść.

Kwestia racjonalizacji sportów odpowiednich dla młodzieży wiejskiej jest doniosłym zagadnieniem. Jest zrozumiałe, że nie wszystkie dyscypliny sportowe są odpowiednie. Sprawa ta musi być rozwiązana przez specjalistów-instruktorów i lekarzy. Zdaniem naszym, gry sportowe są najbardziej łatwe do wprowadzenia na wieś. Łatwość zorganizowania boisk i niewielkie trudności przy zdobyciu odpowiedniego sprzętu — a poza tym jest dowiedzione, jak dodatnio wpływa koszykówka i siatkówka na rozwój fizyczny młodzieży — wszystkie te plusy przemawiają za tymi sportami.

Piłka nożna przypuszczalnie potrafi zdobyć drogę do wsi, ale wydaje mi się, że stałaby się raczej dalszym etapem usportowienia młodzieży włościańskiej. Natomiast odpowiednie konkurencje lekkoatletyczne znalazłyby z pewnością chętnych. A więc biegi na przełaj, skoki wdal czy rzuty — propaganda tego rodzaju ćwiczeń nie powinna napotkać przeszkód. Młodzież wiejska lubi wodę i tam, gdzie są odpowiednie warunki, kąpie się chętnie i nawet w większości „pływa". Wszyscy wiemy, jakie to jest pływanie — popularnie zwane „po psiemu". Instruktorzy pływania mieliby wdzięczne pole do działania.

Rower, już przed wojną coraz więcej zdobywał sobie rację bytu na terenach wiejskich. Popularność jego, z uwagi na praktyczność, wzrastała ciągle. Ujęcie więc kolarstwa w pewne ramy zawodnicze, nie będzie po wsiach trudne, szczególnie położonych bliżej miast.

Dziś jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że mamy tego rodzaju aktywne organizacje wiejskie, co „Wici". Do „Wici" więc zwracamy się z apelem, aby wypowiedziały się, co dotychczas zostało uczynione na temat poruszonego przez nas zagadnienia.

K. Gryżewski.

Polonia (Warszawa) w Krakowie

Dwudniowa gościna warszawskiej Polonii w Krakowie przypadła na okres największej kanikuły, co wybitnie obniżyło frekwencję na zawodach. A szkoda! W dzisiejszych czasach występ silnego zespołu, do jakich niewątpliwie należy Polonia, jest czymś, co w okresie ligi odpowiadałoby mniej więcej występowi drużyny zagranicznej. Sprowadzano je po to, by od nich czegoś się nauczyć, i właśnie w zespole Polonii jest gracz, który — oby się stał wzorem dla tych młodych piłkarzy, jakich dziś setki ćwiczy na wszystkich naszych boiskach. Oczywiście, że mowa tu o **Szczepaniaku**. Widzieliśmy już go po raz pierwszy po wojnie, trzy tygodnie temu na meczu Warszawa—Kraków i wtedy już pisałem, że jest to **gracz wielkiej klasy**, na którą złożyły się talent, poparty pilnym i solidnym treningiem, oraz rutyną spotkań przez lat blisko dwadzieścia. Toby już wystarczyło, by mu zjednać szacunek i uznanie nie tylko widowni, lecz i przeciwnika — lecz Szczepaniak zasługuje na nie przede wszystkim za to, że **w każ-**



Moment z meczu Cracovia—Polonia. Bramkarz Polonii, Borucz w akcji

dym spotkaniu gra tak, jakby grał napewno w najpoważniejszych zawodach. W meczu z Groblami — mimo, że okazywano jawny respekt przed nim — nie widać było u niego **ani śladu zlekceważenia przeciwnika — ani odrobiny chęci popisania się przed widownią** — jak to u innych nieraz bywa kosztem skuteczności akcji. I dlatego Szczepaniakowi wystawiamy najwyższą notę nietylko jako zawodnikowi, lecz również jako sportowcowi. Na drugą notę zasłużył również jeden z „weteranów" Polonii: środkowy napastnik **Odrowąż**. Ongiś nasi strzelcy przed laty z Kałużą i Reymanem na czele byli postrachem bramkarzy wszystkich klubów polskich. Ich pozycję po tym, co widzieliśmy od meczu Warszawa—Kraków po dzisiejsze spotkanie na boisku Cracovii, zajmują obecnie: Odrowąż i Matjas. Żałować trzeba, że środkowemu napastnikowi Polonii brakło sił w drugiej połowie meczu z Cracovią, gdyż wówczas akcje całego kwintetu warszawskiego straciły wiele i prawie że stały się bezbarwne. Doskonale spisywała się również — dopóki nie wyczerpana upałem i sobotnimi zawodami — miała dość sił trójka pomocy z rozumnym środkowym, **Brzozowskim** na czele. **Zadziwiała u nich łatwość gry wprost z „wyczuciem" partnera jeśli idzie o główkowanie w bok czy do tyłu nawet. Gierwatowski** w obronie spełniał rolę „rozbijacza" ataków z niepotrzebną jednak skłonnością do gry faul. **Bramkarz Borucz, doskonały.**

Sobotni przeciwnik warszawian — młody zespół Grobli — potrzebował pół godziny czasu, by uwierzyć, że „nie święci garnki lepią" i że do bramki Polonii strzelić można. Dowcipni twierdzą, że to, iż w pierwszym okresie tak łatwo zostawiano piłkę gościom było wynikiem przyzwyczajenia się do własnych czarnych koszul, które w tym meczu zamieniono na niebieskie, gdyż czarna barwa jest własnością Polonii. Potym próbowano już coraz skuteczniej walczyć z przeciwnikiem, jednak do rezultatu w postaci strzelonej bramki Groblom dojść się nie udało. **Mieli oni najlepsze swe punkty w trójce obronnej, środkowym i prawym pomocniku.**

Cracovia — mimo że wystąpiła do zawodów bez doskonałego swego środkowego pomocnika, Parpana, **odniosła nikłe, lecz zasłużone zwycięstwo**, mając — zwłaszcza **w drugiej połowie meczu wyraźną przewagę** nad przeciwnikiem, który z każdą minutą opadał coraz więcej ze sił. W zespole białoczerwonych **Gędłek, Jabłoński I** na środku pomocy, a **Bobula, Szeliga i Pawlik** w ataku byli najlepsi. **Bartyzel**, który po długiej przerwie zjawił się znów na środku ataku, wypadł naogół dobrze — natomiast **Hiżyk ustępował wyraźnie swym kolegom. Bramkarz Hymczak obronił w pięknym stylu szereg groźnych strzałów.**

POLONIA — GROBLE 3:0 (1:0)

Skład drużyn: Polonia: Borucz — Szczepaniak, Gierwatowski — Malaczewski, Brzozowski, Kopeć — Czapski, Świcarz, Odrowąż, Stańczuk, Jaźnicki.

Groble: Gołębiowski, Soohacki, Sucharski, Kaleta II, Krok, Kasprzycki, Kaleta I, Trojan, Ogrodziński, Nasiaborski, Wandas.

Od samego początku uwidaczniała się przewaga Polonii, której rutynowani zawodnicy dają sobie łatwo radę z ambitnym, lecz wyraźnie stremowanym, przeciwnikiem. Po szeregu ataków **pada w 20 minucie pierwsza bramka** dla gości, **którą uzyskuje Świcarz**, wyzyskując zły wybieg Gołębiowskiego. W 10 minucie po przerwie **uzyskuje Odrowąż wspaniałą „bombą" z 30 metrów drugi punkt, a w 10 minut później dobija znów już na linii bramkowej strzał Stańczuka, ustalając tym samym wynik 3:0.** Pod koniec meczu goście oszczędzają się nieco na zawody z Cracovią i w tym okresie gra się wyrównuje — a nawet Groble uzyskują nieznaczną przewagę — nieujawnioną jednak cyfrowo wobec zdecydowanej postawy Szczepaniaka i Borucza.

Sędzia ob. Domin nie sprostał zadaniu.

CRACOVIA — POLONIA 1:0 (0:0)

Skład drużyn: Polonia — jak w dniu poprzednim.

Cracovia: Hymczak, Gędłek, Gorecki — Jabłoński II, Jabłoński I, Hiżyk, Pawlik, Biernacik, Bartyzel (Zbroja), Szeliga i Bobula.

Już w pierwszej minucie doskonale wystawiony przez Bartyzela **Pawlik strzela wspaniale na bramkę Polonii, lecz poprzeczka przychodzi Boruczowi z pomocą.** Obustronne zmienne ataki dają pole do popisu obu bramkarzom, których akcje nagradza publiczność hucznymi oklaskami. Obrona bliskich strzałów Biernacika i Szeligi, a zwłaszcza przepiękna robinzonada przy strzale Bobuli, mijającym cel o centymetry zjednują Bornerowi poklask widowni. Brawa towarzyszą również z olimpijskim spokojem przeprowadzanym akcjom Szczepaniaka, który szachuje zupełnie dwójkę: Szeliga—Bobula. Gierwatowski natomiast trudniej daje sobie radę ze swoją stroną — a zwła-



Pod bramką Polonii. Borucz broni bliski strzał Pawlika (Crac.)

szcza szybkim Pawlikiem, który najczęściej dochodzi w stronę bramki Polonii. Jedną z jego dobrze mierzonych centr zbiera Borucz wprost z nóg Bobuli — podobnie również jak dwa idealnie bite przez prawoskrzydłowego Cracovii rogi broni bramkarz Polonii ponad głowami napastników przeciwnika.

Siódma minuta po przerwie przynosi pierwszą i — jak się okazało — **jedyną bramkę dnia. Centrę Pawlika przejmuje Szeliga na główkę i mimo interwencji Borucza strzela w sam róg — nie do obrony.** Bramka ta deprymuje wyraźnie drużynę gości, których akcje tracą na spoistości i stają się coraz więcej anemiczne. Cracovia zaś zwiększa nacisk, jednak doskonała gra Szczepaniaka i Borucza nie pozwala jej — mimo szeregu dogodnych sytuacyj — na cyfrowo zaznaczenie przewagi.

Sędziował dobrze ob. Zdybalski. (hs.)

„Próba sił"

MECZE SPARRINGOWE CZTERECH TEAMÓW.

Przegląd młodych i utalentowanych piłkarzy, którzyby mogli być brani pod uwagę przy ustalaniu składu reprezentacji Krakowa, jakim były czwartkowe zawody sparringowe czterech teamów na boisku Cracovii, pozwolił na wysnucie następujących wniosków: **mamy punkty silne, pewne**, których udział w reprezentacji nie ulega wątpliwości, lecz **mamy obok nich wielu młodych piłkarzy, których trzeba otoczyć troskliwą opieką i dać im możność wybicia się drogą częstszego rozgrywania zawodów z silniejszymi przeciwnikami i przez urządzenie obozu szkoleniowego, przez przydzielenie fachowego instruktora i przez stworzenie warunków dla nabrania kondycji.**

Z czterdziestu kilku zawodników, których mieliśmy możność oglądać w dwuch meczach teamowych, obecna forma **Rybickiego, Parpana, Gędika, Ignaczaka i Tylka** czyni z nich stuprocentowych kandydatów na reprezentantów. Tuż za nimi w wyścigu o zaszczytny awans kroczą: **Jurowicz, Tyranowski, Bobula, Nowak i Skrzyński.** Rzecz ciekawa: w dziesiątce najlepszych znajduje się dwóch bramkarzy, dwóch środkowych pomocników i trzech lewo-skrzydłowych; w sumie więc obsadzonych zaledwie sześć pozycyj w jednej drużynie. Na pozostałych pięć pozycyj: lewego obrońcy, skrajnego pomocnika, obu łączników i prawo-skrzydłowego, kandydatów widzieliśmy sporo. Z nich partnerem Gędika w obronie mógłby być — na podstawie wczorajszych obserwacyj, zarówno **Flanek**, jak **Służeń**, czy **Mauer**. Wszyscy trzej bowiem zdali egzamin. Oczywiście, że brak im rutyny w poważniejszych spotkaniach, lecz akcje ich nie mają **w sobie nic z improwizacji — przeciwnie, widać w nich było pewną rozumną myśl przewodnią. Będzie naprawdę** kapitan związkowy w kłopocie, któremu z nich przyznać pierwszeństwo — chyba, że sięgnie po rutynowanego Grucę, który grając w „słabszym" zespole, odznaczał się spokojem i rozumną taktyką.

Ze skrajnych pomocników — pod nieobecność braci Jabłońskich — najlepszym był **Wapiennik.** Na młodym „Wiślaku" znać dobrą szkołę, a cechują go ponadto: ambicja i ofiarność.

Kwestia łączników o tyle będzie łatwiejsza do rozwiązania, że zarówno Nowak, jak i Gracz mogą być nimi w razie, gdyby się znalazł odpowiedni kandydat na środkowego napastnika; pod tym właśnie względem spotkała nas w czwartek miła niespodzianka. Wstawiony w miejsce Parpana I z poza listy — **środkowy napastnik „Wieczystej", Lasiewicz, podobał się najbardziej.** Kilka jego wspaniałych „bomb", doskonałe „wystawianie w uliczki", łatwość „dryblingu" zdradzają klasę napastnika, któremu bezwzględnie trzeba dać możność zagrania między dobrymi, rutynowanymi łącznikami (Nowak, Gracz). **Trzeba również, jeżeli mowa o trójce wewnętrznego napadu, wziąć pod uwagę Szeligę.**

Brakowałoby zatym jeszcze do najlepszej jedenastki prawo-skrzydłowego. Żałować trzeba, iż nie widzieliśmy skrzydłowego Cracovii, **Pawlika**, który tak dzielnie spisał się na meczu przeciw Wiśle i na podstawie porównania z oglądanymi w czwartek zawodnikami, nie wyłączając Giergiela, — zasługuje na pierwszeństwo.

Z licznego grona pozostałych, podobali się najbardziej: **zawodnicy Łobzowianki: Malicki i Wydmański, Ferel i Szyrski z Podgórza, Nalepa z Dąbskiego, oraz Antosiewicz z Łagiewianki.**

Przebieg zawodów dał możność stwierdzenia różnicy klasy między grą zespołów „C i D" a „A i B". Gra pierwszych teamów była naogół na niskim poziomie, na co przypuszczalnie wpłynął szalony upał. Zawody zakończyły się zwycięstwem Teamu C 5:2 (3:0), przy czym bramki dla zwycięzców strzelili: Skrzyński (3) i Szeliga (2) — dla pokonanych: Wymański i Wandas II. Sędziował ob. Pryk, który uznał czwartą bramkę, stojąc na połowie boiska i rozstrzygając stamtąd, że podbita przez bramkarza piłka, przeszła linię bramkową. Mamy poważne zastrzeżenie co do tej decyzji, a trzeba dodać, że sędzia stał jeszcze o kilka kroków za nami od bramki.

Mecz Teamu A i B natomiast stał na bardzo wysokim poziomie. Mimo gorąca, **tempo zawodów było bardzo duże, a sytuacje zmieniały się błyskawicznie.** Zwycięstwo (4:0) odniósł zespół, który miał w gronie swoim **doskonałego Parpana. Wspaniale usposobiony strzałowo Ignaczak** zdobył „hat-trick", uzyskując dwie bramki wspaniałymi „bombami, a trzecią z rzutu karnego" za rękę Gędika na polu karnym. Pokonani (Czarni) w pierwszych minutach gry, atakowani z furią i tylko fenomenalnej **obronie bramkarza Rybickiego, zawdzięczają, że w tym okresie nie utracili punktu. Wspaniała była przede wszystkim obrona dalekiej „bomby" Lasiewicza, przykład, że tak silny strzał można parować tylko piąstkowaniem.** Czwartą bramkę dla zespołu „A" zdobył Nowak po złym wybiegu Jurowicza.

Sędziował bardzo dobrze ob. Seichter. (hs)

TERMINARZ
rozgrywek eliminacyjnych w piłce nożnej

Odkładane od dłuższego czasu rozgrywki eliminacyjne KOZOPN-u na rok 1945 rozpoczną się definitywnie w nadchodzącą niedzielę tj. dnia 29 bm. Zgodnie z tym, co podaliśmy w poprzednim numerze „Startu", rozegrane zostaną w pierwszą niedzielę rozgrywek następujące spotkania:

GRUPA I: Puszcza—Borek (boisko Bieżanowianki, godz. 16.30), **Kinowiec—Cracovia** (boisko Olszy, godz. 11-ta), **Milicyjny K. S. — Podgórze** (boisko Olszy, godz. 9-ta), **Czarni—Nadwiślan** (boisko Cracovii, godz. 9-ta) i **Skawinka—Grzegórzecki** (boisko Podgórza, godz. 16.30).

GRUPA II: Rakowiczanka—Garbarnia (boisko Rakowiczanki, godz. 17-ta), **Legia—Wanda** (boisko Wisły, godz. 9-ta), **AZS Kr.—Groble** (boisko Wisły, godz. 11-ta), **Miechów—Prądnicki** (boisko Dąbskiego, godz. 11-ta), **Przegorzanka—Prokocim** (boisko Garbarni, godz. 15-ta).

GRUPA III: Pocztowy—Bieżanowianka (boisko Garbarni, godz. 10.30), **Bronowianka—Dalin** (boisko Łobzowianki, godz. 16-ta), **Korona—Bloki** (boisko Podgórza, godz. 10.30), **Związkowiec—Pychowianka** (boisko Garbarni, godz. 15-ta), **Wisła—Prądniczanka** (boisko Wisły, godz. 18-ta).

GRUPA IV: Czarnochowice—Łagiewianka (boisko Prokocimia, godz. 11-ta), **Słomniki—Dębnicki** (boisko Olszy, godz. 15-ta), **Wolanka—Wisła Zabierzów** (boisko Łobzowianki, godz. 11-ta), **Olsza—Mydlniczanka** (boisko Olszy, godz. 18-ta), **Wawel—Krowodrza** (boisko Cracovii, godz. 18-ta).

GRUPA V: Zwierzyniecki—ZWM Kraków (boisko Wisły, godz. 15.30), **Wolania—ZWM Podgórski** (boisko Borek Fałęcki, godz. 17-ta), **Juvenia—Chełmianka** (boisko Cracovii, godz. 15.30), **Wieczysta—Łobzowianka** (boisko Cracovii, godz. 11-ta), **Dąbski—Wieliczanka** (boisko Dąbskiego, godz. 17,30).

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami.

Komunikaty lekkoatletyczne

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE na dzień 29. VII. organizuje Sekcja lekkoatletyczna „Wisły" na Stadionie Miejskim w Krakowie, o godz. 10. Udział biorą lekkoatleci AZS z Łodzi, AZS Kraków i Wisły w konkurencjach męskich; w ramach tych zawodów odbędzie się też szereg konkurencyj kobiecych z udziałem lekkoatletek Legii i Wisły.

W dniu 5 sierpnia br. odbędzie się trójbój pań i pięciobój panów o mistrzostwo Okr. Krakowskiego. W ramach zawodów odbędą się dalsze eliminacje (przed meczem Kraków—Śląsk w konkurencjach: 100, skok w dal, oszczep.

W dniu 15 sierpnia 1945 r. upływa 10 lat istnienia Stadionu Sportowego w Krakowie. Dziesięć lat temu odbyły się pierwsze poważniejsze zawody na doskonałej bieżni krakowskiej, a mianowicie Mistrzostwa Polski Pań z udziałem Walasiewiczównej. W roku bieżącym, KOZLA projektuje mecz lekkoatletyczny pomiędzy Śląskiem i drużyną Krakowa w konkurencjach pań 100, 800, 4X100, sztafeta olimpijska, skok wdal i wzwyż i trzy rzuty. Na zawody te ufundowaną została nagroda przechodnia przez twórcę Stadionu, inż. Bukowskiego. Przedstawiciel Krakowskiego OZLA wyjechał już w tej sprawie na Śląsk, aby powyższy mecz zakontraktować.

Flakowiczówna, mistrzyni Polski w rzucie kulą, b. zawodniczka Warszawianki, jest obecnie członkiem sekcji lekkoatletycznej K. S. Cracovia.

POSIEDZENIE KOMITETU OŚRODKA ROŻNOWSKIEGO odbędzie się we wtorek 24 lipca o godz. 12-tej w sali posiedzeń Akademii Górniczej przy Alei Mickiewicza 30 z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie przewodniczącego Komisji Międzyuczelnianej z pobytu w Warszawie, 2) sprawozdanie kierownika Ośrodka, 3) sprawa statutu i regulaminu, 4) ustalenie nazwy Ośrodka, 5) wybór i mianowanie syndyka, 6) wybór komisji finansowej, 7) kooptacja członków, 8) wolne wnioski.

MECZ TENISOWY ŁÓDŹ—KRAKÓW odbędzie się dnia 28 i 29 lipca na boisku Cracovii z udziałem Hebdy, Skoneckiego i Jędrzejowskiej.

DR SIDOROWICZ rozpoczął wykłady na Studium W. F. U. J. na tematy: fizjopatologia i higiena sportu.

Jak trenować i prowadzić treningi

Styl podstawą wyników — w pływaniu

Aby osiągnąć przeciętnie dobre wyniki w pływaniu nie trzeba koniecznie wielkiej siły mięśniowej.

Spotykamy się wprawdzie z tym, że zawodnicy, którzy zajmują pierwsze miejsca w zawodach nie pływają bez zarzutu stylowo, lecz osiągają swe rezultaty tylko dzięki sile. Jedni pracują w sposób wydatny nogami, przy słabej współpracy rąk, inni znów naodwrót. Te wypadki są jednak wyjątkowe i przyjąć musimy, że dodatnie wyniki w pływaniu osiągać możemy, **tylko dzięki pilnej, systematycznej pracy nad osiągnięciem stylu.**

Cztery są zasadnicze style w pływaniu, które przyjmujemy za prawidłowe i odpowiadające wymogom sportowym, a to:

1) styl dowolny (crawl), 2) styl klasyczny (żabka), 3) styl grzbietowy (crawlem), 4) styl grzbietowy — żabka.

By uzyskać odpowiednią formę w tych stylach, i by w sposób stosunkowo łatwy nauczyć pływających prawidłowego posługiwania się tymi stylami, należy zwrócić baczną uwagę na dalszy kierunek uczniów, którzy już się pływać nauczyli.

Dalszym krokiem z chwilą opanowania umiejętności pływania, będzie zwiększanie dystansu (wyrabianie wytrzymałości) oraz poprawianie błędów. O ile przy wstępnej nauce pływania chodzić będzie o unikanie zasadniczych błędów dla przyswojenia podstawowych właściwości dla stylu, to w ćwiczeniach dalszych, należy zwracać już uwagę na szczegóły i cyzelować styl. Naukę w takim wypadku należy również prowadzić grupowo (grupa zaawansowanych), przy czym jednostki wybijające się swą umiejętnością i zdolnością przyswajania wskazówek instruktora winny służyć za przykład (pokazy przed grupą ze zwróceniem przez instruktora uwagi uczniów na jaki szczegół powinni patrzeć).

W następnym numerze podamy przykładowy program lekcji dla grupy zaawansowanych. J. P.

[illegible] średnie

Przez biegi średnie rozumiemy biegi obejmujące dystanse 400 m, 800 m i 1500 m. Bieg 400 m jest z jednej strony biegiem sprinterskim, gdyż wymaga bardzo dużej szybkości, a jednocześnie biegiem, w którym biegacz musi posiadać olbrzymią wytrzymałość. — Aby przebiec np. trasę tego biegu w czasie 50 sekund, trzeba biec przeciętnie po 12,5 na każde 100 m. Trening do tego biegu będzie się o tyle różnił od treningu sprintów, że trzeba więcej pracować nad wyrobieniem wytrzymałości. Biegi 800 m i 1500 m są biegami, w których odgrywa rolę przede wszystkim wytrzymałość; szybkość w tych biegach potrzebna jest do końcowej części (tzw. finiszu) oraz do zrywów w czasie biegu, przy mijaniu przeciwników. Trening do tych biegów obejmie przede wszystki ćwiczenia wytrzymałości, przy zwróceniu uwagi na wyrobienie szybkości.

1. **Ćwiczenia wstępne:** Czas 15 min.) rozgrzewka od 800 do 1200 m., gimnastyka i przerwa w marszu (pamiętać o swobodnym rozluźnianiu mięśni rąk i nóg).

2. **Ćwiczenia właściwe:** 3 do 5 startów od 40 do 60 m, po odpoczynku w marszu bieg 300 m, — 600 — 800 — 1000, do 2300 m, z tym, że biegać te dystanse należy różnie w ciągu tygodnia, z nasileniem tempa od 1/2 siły do 3/4 siły, przeplatać je zrywami o długości początkowo od 30, następnie do 60 m; jeszcze raz przypominamy o bieganiu lekko, miękko, bez liczenia na uzyskanie wyników po krótkim czasie trenowania.

3. **Zakończenie:** Przebiegnięcie w zwolnionym tempie jednego do dwóch okrążeń, przejście w marsz.

Pamiętać o kąpieli lub przynajmniej wymyciu się. — Trenować od 60 do 90 minut jednorazowo. A. T.

Wiadomości z kraju

CZĘSTOCHOWA

Kraków nazwać można Mekką piłkarstwa polskiego, dokąd po naukę i świetne wzory wędrują piłkarze ze wszystkich stron kraju. Częstochowa zaś zdobyła sobie obecnie miano Mekki piłkarskiej innego rodzaju — przybywają do niej istne pielgrzymki drużyn z większych miast Polski, by rozgrywać mecze z tutejszymi czołowymi zespołami. Drużyn takich widuje Częstochowa często i po dwie tygodniowo — w niedzielę oraz czwartek, który stał się już przyjętym drugim dniem sportowym. Garbarnia krakowska, Ruch, AKS, Dąb, Polonia bytomska i jej imienniczka z Piekar, Pogoń (Nowy Bytom), Śląsk świętochłowicki, Naprzód z Lipin, ŁKS i ZWM z Łodzi, Unia sosnowiecka — oto lista drużyn, które zdążyły przedefilować przez stadion b. sławnej Brygady. Wawel z Nowej Wsi, ZZK Katowice, Naprzód (Janów), i Warta (Poznań) — zostały zaś zakontraktowane na czas najbliższy. Wisła, Cracovia, Polonia warszawska i reaktywująca się Legia — to drużyny, jakie Częstochowa pragnie zobaczyć i jakie usiłuje zakontraktować. Frekwencja widzów na zawodach piłkarskich ogromna (4—8 tysięcy). Najruchliwszymi klubami są Victoria i Skra. Ostatnio powiększa je do tercetu Team CKS-Stradom, który zremisował z AKS-em chorzowskim i udowodnił, że w granicach możliwości częstochowskich piłkarzy leży pokonanie WKS „Orzeł", rekrutującego się z b. graczy Wisły, Garbarni itd.

Częstochowa posiada obecnie własny okręg piłki nożnej. Rozgrywki eliminacyjne toczące się w 3 grupach dobiegły już półmetka — w grupie I prowadzi Skra przed Stradomiem, w drugiej WKS „Orzeł", zaś w grupie 3-ciej (prowincjonalnej) radomszczańsko-wieluńskiej prowadzi Unia (Radomsk).

Bezwzględną supremację ma piłka nożna, lecz nie jest ona jedyną gałęzią sportu kultywowaną w Częstochowie. Od paru tygodni ruszyło pływactwo na basenie Miejskiego Ośrodka WF i PW kierowanego z dużą inicjatywą przez ob. mgra Kielara i instr. Ujmę. Przeprowadzono dwukrotnie zawody pływackie, waterpoliści rozegrali kilka spotkań. Przodują AZS, WKS „Orzeł" oraz zespół Ośrodka.

W piłce ręcznej walczą o prymat AZS i CKS. Przewidywane jest wkrótce rozpoczęcie mistrzostw Okr. ZPR, który już się zawiązał.

W lekkiej atletyce przodują najwszechstronniejsze kluby WKS „Orzeł" i CKS. Ten ostatni pochlubić się może posiadaniem doskonałego biegacza Galuszki, który osiągnął pomimo kiepskiej bieżni i braku konkurencji czas 9,37 min. na 3.000 metrów, a ostatnio w biegu ulicznym Alejami na dystansie 3.200 m — 9,46,1 min., co go predystynuje, jak narazie, na pierwszego długodystansowca Polski.

Pięściarze przygotowują się od paru tygodni do pierwszych zawodów, jakie odbędą się z końcem lipca.

Tenisiści rozpoczęli już także treningi.

Reasumując — Częstochowa odznacza się po wojnie ogromnym ruchem sportowym, który, co najważniejsze, rozrasta się wszerz, ogarniając masy młodzieży robotniczej, akademickiej i gimnazjalnej, a na prowincji — młodzieży wiejskiej.

Galuszka zaproszony do Moskwy

Częstochowa, 22 lipca (tel. wł.). Znany biegacz częstochowski Galuszka otrzymał zaproszenie na występ w Moskwie. Przeciwnikami jego będą najlepsi biegacze sowieccy.

Częstochowa, 22 lipca (tel. wł.). **Victoria—Kolejowy K. S. 6:0** (1:0). Spotkanie powyższe o mistrzostwo okręgu przyniosło wysokie zwycięstwo Victorii, dla której bramki strzelili Grajwocki, Mauer po 2, oraz Molardzyk i Wanat po 1.

WKS Orzeł—Legia 9:0. Mecz przerwany z powodu burzy. Przygniatająca przewaga drużyny wojskowych nad młodą drużyną gimnazjalną. Bramki zdobyli Mordarski 4, Wasko i Cyganik po 2 oraz Klimczyk 1.

Naprzód (Lipiny) — **Skra 4:6** (2:1). **Naprzód** (Lipiny) — **Victoria 5:2** (2:1). W drużynie Narzodu wyróżnił się fenomenalnie grający lewy łącznik Kubot.

Piłka wodna: **WKS Orzeł —SKS 4:1** (1:1), **PW i WF — Legia 3:1** (1:1).

LIST Z NAD SANU

(w) **Jarosław.** Natychmiast po wkroczeniu Armii Czerwonej wznowił swą działalność tutejszy J. K. S. (Jarosławski Klub Sportowy). W ślad za nim poszły: W. K. S. „Saper", Kolejowy K. S. „Ruch", a obecnie powstaje Harcerski Klub Sportowy. Wspólnym wysiłkiem odremontowano jedyny w mieście Stadion Sportowy.

Sekcje piłkarskie jarosławskie rozgrywają zawody o puchar W. S. S. podokręgu przemyskiego w dwu grupach. Pierwsza grupa: J. K S. „Saper" — „Ruch" (Jarosław). „Cukrownia" (Przeworsk), „Stalowa Wola" (Stalowa Wola), „Czuwaj" (Łańcut), druga grupa to kluby przemyskie: „Polonia", „Błyskawica", „Czuwaj", „Żurawlański".

W niedzielę dnia 15 lipca odbyły się w Jarosławiu międzymiastowe zawody piłkarskie Przemyśl—Jarosław, zakończone zwycięstwem Przemyśla 2:1.

Do najruchliwszych i najliczniejszych klubów Jarosławia należy J. K. S. posiadający siedem sekcji: bokserską, gier sportowych, gimnastyczną, lekkoatletyczną, piłki nożnej, pin-pongową i pływacką.

ŁÓDŹ

Łódź, 22 VII. (tel.) **Zjednoczenie—komb. drużyna Radomia 2:1** (0:1).

TOROWE ZAWODY KOLARSKIE na torze Tramwajarzy przyniosły z ciekawszych wyników w biegu na 200 m zwycięstwo Beckowi w 15 sek.

BYDGOSZCZ

Sportowcy, zorganizowani w Związku Zawodowym Drukarzy, utworzyli klub sportowy pod nazwą „Grafika".

KATOWICE

Reprezentacja piłkarska Śląska rozegra trzy mecze międzymiastowe: 15 sierpnia z reprezentacją Warszawy w Warszawie, 18 sierpnia z reprezentacją Łodzi w Łodzi i 2 września z reprezentacją Poznania w Katowicach.

ŁÓDŹ

Łódzki ŻKS Hakoah wznowił swoją działalność i zorganizował już drużynę piłki nożnej, złożoną z b. graczy warsz. „Gwiazdy", „Makkabi" oraz graczy łódzkich.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

W Ostrowie odbył się sensacyjny mecz piłkarski między Ostrovią I a „seniorami" m. Ostrowa. Zwyciężyli „seniorzy" 7:2 (4:0). W drużynie zwycięskiej wystąpili b. gracze Ostrovii i OKS m. in. zawodnicy, grający ostatnio poza Ostrowem, jak Młynarek (Cracovia), Żurkowski (Pogoń, Lwów), Piłat (Czarni, Lwów).

ŻYWIEC

Miejscowe „derby" pomiędzy TS Koszarawą i RKS Zabłocie dało wynik remisowy 3:3 (2:1). Wynik meczu odpowiadał przebiegowi gry. Widzów zgromadziło się ponad 1500.

OPOLE

Na terenie Opola istnieją już dwa kluby sportowe: KS. ZZK Opole i KS Odra. Dużą ruchliwość wykazuje KS Odra. Rozegrał spotkanie towarzyskie z drużyną Włochów zwolnionych z obozów pracy, a przebywających obecnie w Opolu, z wynikiem 2:1 na swoją korzyść. Pod koniec lipca KS Odra organizuje „Dzień Sportu" w Opolu. Kluby sportowe w Opolu mający do dyspozycji trzy stadiony, z których największy posiada dobrze utrzymane boisko sportowe, bieżnię, duże trybuny, piękny basen 25×100 m z szatniami i wieżą do skoków oraz korty tenisowe.

GLIWICE

Powołany tu został do życia Klub Sportowy ZZK przy Zawodowym Związku Kolejarzy. Klub liczy obecnie członków czynnych 32, wspierających 80.

Odpowiedzi Redakcji

PROF. Józef Flisch, Katowice. Dziękujemy za przesłaną pracę. W obecnej dobie zwracamy uwagę przede wszystkim na sporty o masowym i praktycznym zastosowaniu i dlatego prosimy o dalszą współpracę z uwzględnieniem tego momentu. Artykuł „Technika i zaprawa skoków o tyczce" wykorzystamy w późniejszych numerach.

L. i K., Łódź. Dziękujemy za słowa uznania, oraz za przesłane materiały, prosimy o dalszą współpracę.

Walne Zgromadzenie K. S. »Cracovia«

W sobotę dnia 21 lipca br. odbyło się **Zwyczajne Walne Zgromadzenie Klubu Sportowego „Cracovia"** przy bardzo licznym udziale członków Klubu.

Zgromadzenie zagaił ob. dr **Moroz**, zaznaczając, że odbyte w dniu 18 lutego br. informacyjne zebranie członków i sympatyków klubu wybrało wówczas tylko „tymczasowe" władze klubu. Zwołane obecnie Zwyczajne Walne Zgromadzenie na podstawie statutu dokona wyboru normalnych władz klubowych.

Na przewodniczącego W. Zgrom. powołano dr Czapnickiego, na sekretarza ob. Zasadniego. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego niedawno jednego z zasłużonych członków-założycieli klubu, śp. dr Wacława Wojakowskiego, po czym przystąpiono do odczytania sprawozdania ustępującego Zarządu.

W sprawozdaniu podkreślono bardzo ciężkie warunki, w jakich rozpoczęto pracę nad odbudową „Cracovii". Po okupancie pozostał niemal kompletnie zrujnowany park gier Cracovii. Na boisku piłkarskim znajdował się barak-garaż, całe zaś boisko przepełnione było rozbitymi automobilami. płoty zniszczone, trybuna zdemolowana a inwentarz skradziony, wreszcie to, co najważniejsze, szeregi sportowców spod znaku „białoczerwonych" rozpierzchły się. W ciągu ubiegłych 5 miesięcy dokonał tymczasowy Zarząd bardzo dużo. Uporządkowano boisko piłkarskie, ogrodzno je siatką drucianą, odrestaurowano trybuny, wybudowano nowe szatnie, nowe korty tennisowe i reaktywowano liczne sekcje sportowe, z których na czoło sportu polskiego wybijają się już sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyczna, pływacka i tennisowa. W stadium organizacji znajdują się sekcje: kolarska, bokserska, tennisa stołowego i kajakowa, nie mówiąc o skrzętnych przygotowaniach sekcyj hokejowej i narciarskiej. Po sprawozdaniu z tak owocnej działalności — licznie zebrani członkowie klubu dziękowali ustępującemu Zarządowi długotrwałymi oklaskami. Po dyskusji i przeprowadzeniu drobnych zmian statutowych, przystąpiono do wyboru władz klubu.

Skład pierwszego w odrodzonej Polsce Zarządu K. S. Cracovia przedstawia się następująco:

Prezes: dyr. Kowalski J. **Wiceprezesi:** mjr. Butkiewicz J., dr Czapnicki H., dr Moroz A., prezes Sądu Okręg. dr Turowicz J. **Sekretarz:** Zasadni Wł. **Skarbnik:** Periy R. **Członkowie Zarządu:** Bucki Wł., inż. Bukowski M., dyr. Jakubowski Fr., budow. Jakubski Tad., Laurynow Wł. **Komisja Rewizyjna:** Giza L., inż. Rząca T., Surowiecki A., Solarski Eug., Krupski Wł. **Rada Seniorów:** mjr. Jachieć Fr., prof. Babulski W., dyr. Kochanowski J., mjr. dr Mielech St., Luska Br., dr Pniewski J., prof. dr. Weyssenhof J., Wiśniewski Cz. **Sąd honorowy:** dr Cikowski St., dr Kosiński St., wiceprokurator Kulesza Mir., dr Pischinger St., dr Szembek W.

We wnioskach poruszano sprawy ewentualnej budowy lodowiska, zakupu inwentarza dla wszystkich sekcyj itp. **ni.**

Hokeiści Cracovii myślą już o zimie

W dn. 13 bm. odbyło się pierwsze zebranie **sekcji hokejowej KS „Cracovii"** w lokalu „Sokoła". Zjawiło się około 20 członków, w tym pierwsza „olimpijska" trójka reprezentantów Polski **Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk.** Wybrano zarząd sekcji w składzie: opiekun: **dr Czapnicki H.**, kierownik **Pawłowski Ed.** (dawny kierownik sekcji hokejowej „Czarni" we Lwowie), zast. kierownika: **Pikulski**, sekretarz: **Łyczak A.**, skarbnik: **Marona M.**, kap. sportowy: **mgr. Szeliga A.**, gospodarz: **Śwituszak E**, oraz omówiono plan na najbliższy sezon.

Hokeiści Cracovii są w szczęśliwym położeniu, gdyż ich przedwojenny skład nie uległ zmianie. Członkowie pierwszej drużyny a więc bramkarz Maciejko, obrona Michalik, Kasprzak, atak Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, znajdują się w Krakowie, (prócz Kasprzaka, który przebywa w Radomiu, ale będzie grał), cieszy się dobrym zdrowiem i zapowiadają powtórzenie najlepszych wyników sprzed wojny. Prócz tyh „weteranów" jeszcze 20 innych członków stoi w rezerwie do pomocy. Drugim ważnym momentem jest, iż drogocenny sprzęt (22 kijki, oraz dwa komplety kostiumów z rękawicami, ochraniaczami i in., w tym jeden komplet reprezentacyjny Krakowa) został przez członka sekcji Michalika Wł. przez czas okupacji szczęśliwie przechowany i oddany w ręce nowego zarządu. Zachowane zostały też 2 puchary (brązowy i srebrny) nagrody z ostatniego turnieju przed wojną czterech miast w Katowicach.

W projekcie jest nawiązanie już obecnie kontaktów z drużynami Czechosłowacji, Szwajcarii, Szwecji i in., celem wzięcia pod uwagę Cracovii, przy ustalaniu przez przedstawicieli hokejowych tych krajów programów na najbliższy sezon. Stronę techniczno-treningową opracowuje Kowalski.

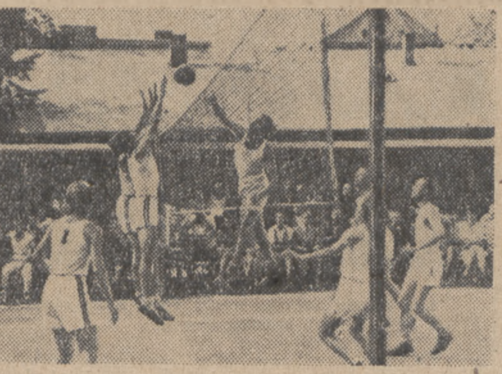
Zebranie zakończono jednominutowym milczeniem dla uczczenia pamięci zamordowanych przez niemieckich okupantów hokeistów polskich: Warmińskiego i Stogowskiego z AZS Poznań, oraz Zięby z Cracovii.

*

KLUB SPORTOWY CRACOVIA przyjmuje wpisy na członków wszystkich sekcji w lokalu klubowym przy ul. Czapskich 1/12, od godz. 17 do 20, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Koszykarze i siatkarze Pogoni (Katowice) w Krakowie

Rozegrany w Krakowie w dniach 21 i 22 bm. turniej koszykówki i siatkówki między katowicką Pogonią a drużynami krakowskimi **AZS, Krowodrzą i Wisłą** wzbudził wielkie zainteresowanie. Zespół Pogoni z olimpijczykami Filipkiewiczem i Plucińskim zaprezentował się pod każdym względem b. dobrze.



Siatkarze AZS. „kryją" ścięcie Filipkiewicza (Pogoń).

Ze spotkań najciekawszym było spotkanie w siatkówce **Wisła—Pogoń** z wynikiem 2:0 (15:9, 15:12) i w koszykówce **Wisła—Pogoń** 30:20 (12:13). W koszykówce do przerwy prowadziła Pogoń, wyzyskując każdą pozycję do strzału, po przerwie inicjatywę przejęła Wisła, mająca w Stoku, Arlecie i Ciepłym najlepszych swych zawodników. Z Pogoni wyróżnili się Filipkiewicz i Pluciński.

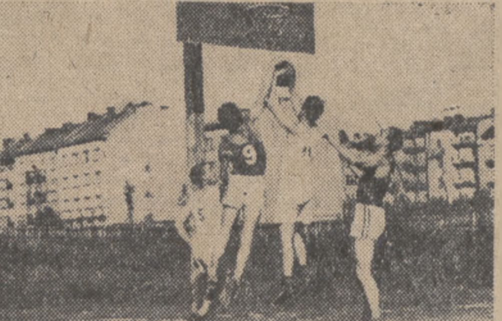
Wyniki innych spotkań były następujące: siatkówka **Pogoń—AZS 2:1, Wisła—Pogoń 2:0** (15:9, 15:9). Koszykówka: **AZS—Krowodrza 35:15, AZS—Wisła 22:21.** Niespodziewane zwycięstwo Akademików, u których zjawił się po dłuższej przerwie doskonale grający Dunikowski. **Pogoń—Krowodrza 23:16.**

Dalszy ciąg rozgrywek eliminac. w koszykówce o puchar KOZPR

18. 7. **Wisła—Cracovia 25:17** (16:4). Do przerwy zdecydowana przewaga Wisły, po przerwie gra równorzędna. Kosze strzelili Stok 12, Hegerle 5, Łapiński 4, Arlet 2, Papiński 2 dla Wisły. Dla Cracovii Machnicki 5, Kopf, Paszkowski, Ogrodziński po 4. Sędziowali b. dobrze ob. Lesiak i Ślizowski.

AZS—Olsza 26:16 (10:11). Przewaga AZS, który skutecznie wieńczył każdą swoją akcję. Kosze dla zwycięsców zdobyli Więcek i Pawlicki po 8, Kozdruj 6, Mizia 2, dla Olszy Giergiel 10, Szruczek 5 i Dylewski 1. Sędziował ob. Piotrowski i Bruśnicki b. dobrze.

Krowodrza—Garbarnia 31:26 (19:13). Przewaga techniczna Krowodrzy, dla której kosze strzelili Kasprzyk 16, Kowalówka 11, Kwinta 4 i Izdebski 4, dla Garbarni Bychawski 14, Madejski 6, Anrzadniczek 4 i Lipiński 2. Sędziowali ob. Lesiak i Rotter. **(J-m-s)**



Pod koszem na meczu Cracovia— Wisła

NA WALNYM ZEBRANIU DELEGATÓW KRAKOWSKIEGO OKRĘG. ZW. KOLARSKIEGO, w dniu 4 lipca 1945 dokonano wyboru zarządu KOZK. Prezesem wybrano: Albina Jaworskiego (KKCM), wiceprezesi: St. Fijał (Legia) i Włodz. Pitio (KTK), sekr.: J. Galiszkiewicz (AZS), zast. W. Łupkowska (AZS), skarbnik: K. Nenko (KKCM), gospodarz: St. Bobula (KTK). Kapitan torowy i czosowy: J. Karpała (KKCM), kpt. turystyczny: Albin Żelechowski (KTK). Członkowie Zarządu: Al. Lasoń (Legia), R. Pyrczak (AZS), T. Siatka (KKCM). Komisja Rewizyjna: Przewodniczący: E. Weiss (KKCM), członkowie: A. Welanek (KTK) i A. Gorczyńska (Legia). Sąd Honorowy: A. Wojda (Cracovia), J. Łazarski (Cracovia) i Z. Garzyński (KKCM).

Wynik konkursu

Ze 132 odpowiedzi, które odpowiadały wszystkich warunkom konkursu 2-go Nr. „Startu" w sprawie odgadnięcia wyniku meczu Cracovia-Wisła, było 6 trafnych, w tym jedna wypowiedź odpowiadała na wszystkie trzy pytania.

Autorem tej pełnej odpowiedzi jest ob. **Piotr Łobasiewicz** zam. w Węgrzcach koło Krakowa. On też otrzymał pierwszą nagrodę (dar Kl. Sp. **Cracovia) w wysokości 500 zł.** Drugą nagrodę (dar T. S. **Wisła)** w wysokości 300 zł., otrzymał drogą losowania **inż. Bujwid Jan,** który przewidział trafny wynik ogólny, założył jednak, że będzie do przerwy 2:0. Trzecią nagrodę, (dar T. S. Wisła) w wysokości 200 zł., otrzymała p. **Sabina Melcerówna,** z Zakopanego, która odgadła ogólny wynik meczu, z tym, że podobnie jak inż. Bujwid, typowała 2:0 do przerwy. Poza tym trafnie przewidzieli wyniki ob. Ćwikliński Adam, Dobosz Tadeusz i Duński Kazimierz.

Piłka nożna w okręgu krakowskim

ŁOBZOWIANKA — PRĄDNICKI 8:0 (5:0)

Łobzowianka nie mając poważnego przeciwnika w Prądnickim wygrała zupełnie lekko, wykazując szereg pierwszorzędnych zagrań oraz wysoką technikę. Wybijał się motor wszystkich akcji Hajdziński. W Prądnickim najlepiej wypadł pr. skrzydłowy Palonek oraz bramkarz, który uchronił swą drużynę od wyższej porażki. Hajdziński strzelił 4 bramki, Wydmański 2, Malicki i Słaby po 1. Sędziował b. dobrze ob. Nowak. W przedmeczu Łobzowianka II pokonała w takim samym stosunku 8:0 (5:0) drugą drużynę Prądnickiego. **jj.**

DĄBSKI K. S. — KROWODRZA 2:1 (2:0)

Gra obustronnie żywa i b. ciekawa. Dwa energiczne wypady przyniosły już z początku gry prowadzenie dla Dąbskiego ze strzałów Samela i Sroczyńskiego. Przeciwataki Krowodrzy kończą się zawsze przed bramką. Po przerwie lepszą jest Krowodrza i zdobywa z jednego wypadu bramkę przez Banacha, wyrównać jednak jej się nie udaje. W Dąbskim całość wypadła dobrze, w Krowodrzy na wyróżnienie zasługuje Bajda na lewej pomocy. Sędziował b. dobrze ob. Filipkiewicz. **st.**

PODGÓRZE — BLOKI 2:0 (0:0)

Zasłużone zwycięstwo Podgórza, który zwłaszcza w pierwszej połowie miał zdecydowaną przewagę, nie uwidocznioną jednak cyfrowo na skutek nieudolności napastników. Dopiero po przerwie uzyskali podgórzanie dwie bramki, w tym jedną z rzutu karnego. Bramki strzelili Myconń i Szyrski. Oprócz nich na wyróżnienie zasługują Jarczyk i Ferek a z Bloków bramkarz. Sędziował ob. Węglowski b. dobrze.

CZARNI — RAKOWICZANKA 4:1 (1:1)

Do pauzy gra dość wyrównana, lecz nieco za ostra, hamowana jednak doskonale przez sędziego ob. Wawrzczyka. Po przerwie Czarni ujęli inicjatywę w ręce i zwyciężyli zasłużenie. Bramki zdobyli Rzeziak i Kumala po dwie dla zwycięzców, dla Rakowiczanki po wybiegu bramkarza padła bramka w zamieszaniu. Rakowiczanka nie wyzyskała rzutu karnego. **cm.**

BRONOWIANKA — KORONA 1:1 (0:0)

Gra nieciekawa na niskim poziomie. Bramki zdobyli Czepiec i Grabowski. Wyróżnić należy Młodzianowskiego z Bronowianki oraz Cygana z Korony. Sędziował ob. Opioła. **jj.**

OLSZA — BOREK 2:2 (2:1)

Do przerwy Olsza była lepszą drużyną, strzelając w tym okresie bramki przez Augustynka i Łapińskiego. Po przerwie Olsza straciła bramkarza (kontuzja) Charnika i grała w 10-kę przez 25 min., co wykorzystał Borek i strzelił wyrównującą bramkę. Bramki zdobyli dla Borku Ślusarczyk i Kuc. Sędziował ob. Żyła b. dobrze. **Sk.**

CRACOVIA Ib — WAWEL 5:2 (3:2)

Cracovia zagrała b. ambitnie, w przeciwieństwie do Wawelu, zwyciężając zupełnie zasłużenie. Bramki zdobyli: Kaczor 3, Julian i Sala dla Cracovii, dla Wawelu Szufczyński i śr. pomocnik Adamczyk. Sędziował ob. Szott.

Przedmecz Jun. Cracovia — Jun. Wawel 3:2. **cm.**

ZWIERZYNIECKI K. S. — PRZEGORZALANKA 5:2 (2:2)

Przegorzały, 22. VII. Do przerwy gra naogół wyrównana. Po przerwie Zwierzyniecki po zmianie 5 graczy wykazał silną przewagę. To też Przegorzalanka, grająca b. ambitnie, jednak w tym samym składzie co przed przerwą, nie mogła sprostać Zwierzynieckiemu. Bramki zdobyli dla Zwierzynieckiego Dudek 2, Konopek, Gabrysiak i Ostrowski, dla Przegorzalanki Łuszczak. Gra Zwierzynieckiego bardzo się podobała; swym sportowym zachowaniem goście pozostawili jak najlepsze wspomnienia. Sędziował dobrze ob. Matusiak. **S.**

NADWIŚLAN — PŁASZOWIANKA 2:1 (1:0)

Płaszów, 22. VII. Poziom gry naogół wyrównany. Nadwiślan miał najlepszych swych graczy w napastnikach, którzy dzięki swej szybkości łatwo omijali obrońców Płaszowianki. Bramki zdobyli Worytkiewicz dla Nadwiślanu oraz Sroka dla Płaszowianki. Wyróżnili się Michel i Szczurek z Nadwiślanu oraz Rybak z Płaszowianki. Sędziował b. dobrze ob. Chmielek. Boisko nieprawidłowe za krótkie i teren nierówny. **w. w.**

K. S. POCZTOWY — K. S. KALWARIA 2:2 (0:2)

Kalwaria, 22 lipca. Nowy występ Pocztowego poza Krakowem przyniósł mu wynik nierozstrzygnięty. Do przerwy miejscowi na swym terenie pewniejsi zdobyli dwie bramki. Po przerwie, po przystosowaniu się do boiska Krakowianie wykazali silną przewagę i wyrównali ze strzałów Kaczmarskiego i Markockiego. Sędziował ob. Lohn J. b. dobrze.

DĄBSKI — RAKOWICZANKA 4:0 (2:0)

21. VII. Dąbski odniósł zasłużone zwycięstwo mając dużo szczęścia. Rakowiczanka była przeciwnikiem dość równorzędnym, szczególniej w pierwszej połowie i miała szereg ładnych zrywów nie wykorzystanych przez jej napastników. Bramki zdobyli Boczarski 2, Ryś i Kofin. W Rakowiczance doskonale wypadł Listewka na pr. pomocy. Sędziował b. dobrze ob. Wyrobek. **sm.**

REPREZ. I SZKOŁY OFICERSK. — ZWIĄZKOWIEC 7:0 (2:0)

21. VII. Związkowiec zagrał b. słabo. Zwycięstwo Podchorążych jednak trochę za wysokie, gdyż także grali nie najlepiej. **t.**

W. K. S. LUBLINIEC — WOJSKO POLSKIE 2:0 (0:0)

20. VII. Wojsko Polskie poniosło niespodziewaną porażkę. Bramki zdobyli Nowotny i Stobierski. **t.**

TURNIEJ MIĘDZYUCZELNIANY W PIŁCE NOŻNEJ

Z inicjatywy krakowskiego **AZS** wznowiono międzyuczelniane zawody w konkurencji niespotykanej dotąd u młodzieży akademickiej w piłce nożnej. Dnia 17 i 18 bm. odbyły się spotkania piłkarskie o piękny puchar kryształowy, ufundowany przez rektora dr Żabińskiego. **Akademia Handlowa** pokonała zespół **Uniwersytetu Jagiellońskiego 9:2** (64:1), uzyskując bramki przez Hausnera 3, Artura, Legutkę i Kubińskiego po 2, przeważając przez cały czas meczu. Dla U. J. bramki zdobyli Bandt i Musiał. Drugie spotkanie **Akademii Górniczej i Politechniki,** mimo 155 minut gry nie przyniosło rozstrzygnięcia. Zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Bramki zdobyli dla AG Fiden i Zastawniak, dla Politechniki Tarczyński i Pytlik.

Wobec nierozstrzygniętego wyniku zarządzono losowanie i do finału zakwalifikowała się drużyna AG, która uległa jednak w finale doskonale grającej drużynie Akad. Handlowej 1:4 (0:1). Punkty dla AH zdobyli Artur 3, Legutko 1. Trzecie miejsce zdobył Uniwersytet Jagielloński zwyciężając Politechnikę przez v. o.

Wydawca: Polska Agencja Prasowa „Polpress". Redaguje Komitet. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 595-70, 71, 72. Drukarnia „Czytelnik", Kraków, Wielopole 1. M—02572